Cena Nr. 25 gr.

Należytość pocz. opł. ryczałtem.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

Bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom Zagłębia Krakowskiego

Nr. 13. Niedziela dnia 12 lipca 1931. Rok I.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Redakcja i Administracja: Jaworzno ul. Mickiewicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.101. Tel. Nr. 35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 15 DO 18.

Przetrwanie krytycznego położenia.

Nie można zamykać oczu, że krytyczne położenie Państwa i całego społeczeństwa zbliża się ku końcowi. Żadne znaki „na niebie ani na ziemi“ nie wskazują na to abyśmy rychło mogli wyjść z ciężkiej sytuacji w jakiej znalazł się cały świat.

Nie wielką to jest dla nas pociechą, że kryzys jest wszędzie na świecie, że bezrobocie i nędza gdzieindziej jest gorsze i dotkliwsze.

Od kilku lat dochodziły nas wieści, że rok 1931 będzie rokiem katastrof nietylko żywiołów, lecz co najgorsze, rokiem katastrofy gospodarczej. Wedle przepowiedni jest to ostatni rok krytyczny, i po nim nastąpi przesilenie **a powoli zaczniemy się zbliżać do czasów normalnych.**

To zbliżanie się ma trwać, aż do roku 1935. Naturalną jest rzeczą, że nie nastąpi ta poprawa gwałtownie, lecz będzie ona następowała powoli.

Musimy przetrwać!

W wojnie zwyciężył ten naród, który chciał i mógł przetrwać. My Polacy potrafiliśmy przetrwać długie lata niewoli i nie zdołaliśmy upaść, lecz owszem zdobywaliśmy się na czyny heroiczne. Potrafiliśmy przetrwać sześć lat wojny światowej w nędzy i udręczeniu największem.

Potrafimy przetrwać ten kryzys gospodarczy, bo jest nadzieja przetrwania skoro potrafiliśmy dotychczas wytrzymać pomimo dużych ofiar już złożonych i tych, które nas jeszcze czekają.

Wolelibyśmy, aby ten kryzys skończył się jak najprędzej, aby trud życia codziennego był lżejszy lecz jeden jest nakaz który jest nakazem chwili *„przetrwać musimy“*.

Trudno byłoby mówić pisać ciągle o tych ujemnych stronach kryzysu, które państwo i my odczuwamy obecnie w codziennem naszem życiu.

Trzeba poszukać może nie tyle stron dodatnich, ile nauki i wskazań, które każde zło ze sobą przynosi.

Najpierw trzeba wprowadzić w stosunki społeczne zasadę, którą częściowo przekreśliła wojna a mianowicie **„miłość bliźniego“.**

Na mocy tej zasady winna — co zresztą oddawna i ciągle w „Echu“ jest podnoszone — być rozwinięta **akcja pomocy bezrobotnym.** Wszak ci ludzie nie z własnej winy, lecz z przyczyn od nich niezależnych zostali pozbawieni warsztatu pracy, wszak oni na równi z innymi na mocy praw ludzkich muszą mieć warunki życia a jednym z nich **żywienie tych bezrobotnych i ich rodzin.**

Wszyscy musimy przetrwać kryzys lecz, aby go przetrwali bezrobotni muszą mieć możność życia i przeżycia tego ciężkiego okresu.

Na czyjeś barki musi być włożony ten ciężar. Rząd nie może dziś iść z pomocą, albowiem Państwo cierpi może najwięcej z powodu kryzysu. Rząd musiałby obciążyć swoich obywateli, a wiadomo, że to obciążenie nie jest i nie może być równomiernie, albowiem są czynniki przez rząd nieuchwytne.

Czynić to musi społeczeństwo. Wiadomo wszelako, że najofiarniejsza część społeczeństwa t. j. pracownicy państwowi jest dzisiaj postawiona w równie trudnej sytuacji życiowej. Pozostałaby ta część społeczeństwa, która jest najmniej obciążona t. j. **wolne zawody.** Mamy na myśli nietylko przemysłowców kapitalistów, lecz także właścicieli ziemskich, przedsiębiorców, adwokatów, lekarzy, większych kupców i większych rękodzielników i t. p. wogóle tych, którym nędza nie zagląda w oczy a mogą sobie pozwolić na zbytkowne wydatki.

Najlepszą nauką, którą da obecny kryzys to jest **przymusowa oszczędność.**

Mimowoli, z konieczności ludzie muszą ograniczać swoje wydatki i potrzeby dostosować do możności finansowych. **Trzeba się liczyć z każdym groszem,** trzeba umieć wydać każdy grosz, trzeba zniżyć dotychczasową stopę życiową i zadowolić się tem co jest.

Żadne *„dnie oszczędności“* żadne ligi propagandy oszczędności, żadne reklamy i ogłoszenia, żadne maksymy, choćby w treści najpiękniejsze, nie zrobią tego, czego dokona kryzys.

Ludzie nauczą się poprzestawać na małem i nawet w zmienionych w przyszłości warunkach nie będą lekkomyślni w wydatkowaniu zarobionych pieniędzy. Wiadomo, że dobrobyt psuje ludzi, wypacza charaktery, podczas gdy borykanie się z losem wyszlachetnia ludzi, kształci charaktery. Jest to wprawdzie bolesna próba, kiedy się każe zakreślić sobie małe kółko użycia, lecz społeczeństwo powojenne musi się uszlachetnić, musi się nauczyć cenić wartość pracy i wydatkować oszczędnie.

Z tego punktu widzenia kryzys byłby dodatniem zjawiskiem, chociaż trzeba zwrócić uwagę na to, że on w przy-

gniatającej większości dotknął tych którzy oszczędzać umieją.

Kryzys wywołał bezrobocie, a bowiem zamknął rynki pracy i oto okazało się, że **mnóstwo świadczeń socjalnych** właśnie w okresie kryzysu nie da się, bez podtrzymywania niejako kryzysu **w pełni wykonać**. Najgorszym ciężarem dla państwa i społeczeństwa są t. zw. **zawodowi bezrobotni.**

Wiemy, że wśród bezrobotnych istnieje bardzo wielu takich, którzy za marne wynagrodzenie chwytają się jakiejkolwiek pracy rezygnując czasem ze swoich zdolności zawodowych, lecz wiemy także, że jest wielu takich, którzy nie chcą się zabrać do żadnej pracy licząc jedynie na ustawowe świadczenia ze strony Państwa. Tymczasem Państwo nie może czynić nadmiernych świadczeń nie chcąc przewlekać kryzysu gospodarczego. **Konieczna jest przebudowa systemu świadczeń społecznych.**

Aby zmniejszyć ilość bezrobotnych byłoby wskazanem uregulować sprawę zatrudnienia **robotników ze wsi zatrudnionych w przemyśle.**

Wielokrotnie się zdarza, że robotnik, który żyje tylko z tego co zarobi jest bez pracy podczas gdy w przemyśle są zatrudnieni robotnicy ze wsi mający swój warsztat pracy na roli. Jest w tym wypadku niejako zajmowanie dwóch posad, jest to zajmowanie dwóch warsztatów pracy, podczas gdy **robotnik bezrobotny pozbawiony jest zupełnie warsztatu pracy i nie ma z czego żyć.** Stoimy na stanowisku, że rolnicy którzy mają jakie takie dochody na swoje utrzymanie z pracy na roli nie powinni być zatrudnieni w przemyśle, ani na tym podobnych placówkach. Uważamy że **bezrobotni mieszkający na wsi powinni być na równi z robotnikami z miast zatrzymani w pracy** w przemyśle i chodzi nam jedynie o to, aby **ludzie, którzy mogą się utrzymać z pracy na roli nie zabierali miejsca bezrobotnym.**

Jest to pożądane nawet dlatego, że ziemia rolnika zatrudnionego w przemyśle jest siłą rzeczy zaniedbana gorzej uprawiana i mniej wydajna.

Poruszamy tę sprawę ze względu na konieczność **dania warsztatu pracy kwalifikowanym robotnikom którzy są bezrobotni.**

der.

Z pod znaku redukcji.

Po obcięciu 15% i innych dodatków pracownikom państwowym, przystąpił rząd do redukcji tychże pracowników. W szczególności zastosowano **z całą surowością** zasadę, iż nie może równocześnie pracować małżeństwo i **wiele mężatek otrzymało wypowiedzenie.**

Zasada ta zupełnie słuszna w tych ciężkich czasach winna mieć o tyle zastosowanie o ile mąż bierze takie pobory, że przy daleko posuniętych oszczędnościach jest w stanie utrzymać rodzinę.

Ponadto rząd redukuje tych urzędników, którzy pobierają **w jakiejkolwiek formie dwie pensje.**

Ta druga zasada redukcji jest bardzo słuszna i powinna była być oddawna przeprowadzoną.

Poruszamy tę sprawę dlatego, że doszło do naszej wiadomości, że **w Gwarectwie w Jaworznie pracuje 7 mężatek,** których mężowie mają wystarczające pobory i są także zatrudnieni w Gwarectwie a nadto, że tamże **pracuje 3 urzędników, którzy mają wystarczające emerytury rządowe.**

Jeżeli rząd przeprowadza redukcję, to teraz śmiało morzemy powtórzyć wypowiedziane w tym względzie żądanie przed kilku tygodniami na łamach naszego pisma

Wiemy, że oszczędności, któreby z tego powodu zrobiło Gwarectwo nie wpłynęłyby do Skarbu Państwa, ale uważamy, że w miejsce zredukowanych mężatek i emerytów możnaby przyjąć bezrobotnych pracowników umysłowych których obecnie nie brak.

Opinja publiczna domaga się tej redukcji i uważamy, że sprawa ta zostanie rozpatrzona w Gwarectwie i w imię sprawiedliwości załatwiona.

Oileby po zredukowaniu tych osob nie było konieczności zastąpienia ich innemi, **byłoby bardzo wskazane i godne pochwały** aby te pieniądze obrócić na **akcję dla bezrobotnych,** bowiem położenie tych ostatnich staje się coraz trudniejszem i może być wkrótkim czasie bardzo krytycznem.

Nawołujemy stale do wszczęcia akcji dla bezrobotnych lecz niestety sprawa ta posuwa się bardzo żółwim krokiem naprzód Od ostatniej wymienionej w naszym tygodniku składki nie wpłynęły w bieżącym tygodniu żadne ofiary na akcję dla bezrobotnych. der.

Różne głogi życia robotnika.

II.

Powiadają ludzie, że życie człowieka to jakby wieniec uwity z chwil przyjemnych i przykrych, które wzajemnie się kojarzą i uzgadniają. Życie w dzisiejszych ciężkich czasach przekonuje nas jednak o tem, jak znikomą jest ilość chwil jaśniejszych w życiu człowieka a w życiu robotnika polskiego wcale ich niema. Jego życie to golgota usłana cierniami głogów, przez które każe mu się iść mężnie.... A ciężka to droga! Nie przyświeca i nie rozjaśnia jej żaden promyk nadziei lepszego jaśniejszego jutra.

Różnego rodzaju są ciernie usłane na drodze życia robotnika: **bezrobocie, głód, nędza, opuszczenie,** brak jakichkolwiek rozrywek kulturalnych — oto towarzysze życia robotnika.

Omówiłem w zeszłym numerze „Echa" jedną wielką ranę życia społecznego t. j. protekcję, która godzi w podstawy życia i porządku społecznego. Ale nie jest to tylko jedno ogniwo z ciężkiego łańcucha życia. Jest ich bardzo dużo. Wartoby po kolei je odpowiednio poddać pod sąd publiczny względnie odpowiednio naświetlić.

Hasła braterskie, zdobycze dawnych rewolucyj streszczające się w trzech słowach: Wolność! Równość! Braterstwo! dzisiaj stały się czczemi słowami i niczem więcej. Życie demokratyczne w dzisiejszem społeczeństwie pozostawia wiele do życzenia. Gdziekolwiek spojrzeć, czy to w urzędzie jakimś, czy w sądzie, czy u lekarza etc. etc. wszędzie inaczej traktuje się cień ludzki

Aleksander Niemacedoński.

ŻNIWA.

Mam na myśli **żniwa rządowe,** rozpoczęte 1 maja 15%-wym pokosem, mogące 1 lipca pochlubić się zżęciem dodatków: stołecznego, kresowego, budowlanego, katastralnego, oraz obkoszeniem diet poselsko-senatorskich, a wreszcie kończące się(?) w najbliższych miesiącach 10%-wym pokosem i wypłatą poborów zdołu.

Saprystor! Pozostał nam tylko jeden jedyny *dodatek,* mianowicie zasadnicza pensja.

Żądam się jeno na obcięcie diet poselskich, a zwłaszcza diet tych posłów, którzy przed swemi wyborami obiecywali nam i sobie złote góry od Rządu.... Tymczasem Rząd *wywrócił do góry złotemi* pobory i samych posłów i wszystkich innych urzędników państwowych. Pobory! Teraz każdy państwowiec bez względu na rocznik, jest *w wieku poborowym.* Od prawdziwego poborowego różni się taki urzędnik tem, że pierwszy staje do poboru i biorą go do wojska, a drugiemu biorą pobory, naturalnie także dla wojska.

Jak wspomniałem, w najbliższych miesiącach ma polip oszczędności wyciągnąć swe macki po dalsze ofiary w postaci 10%-wej obniżki płac, wypłaty tych ostatnich zdołu, a nadto redukcji 30.000 głodomorów państwowych. Boże! Ty widzisz, a nie grzmisz?

Cienko wszędzie, goło wszędzie —
Co to będzie? Co to będzie?

A propos tych dalszych 10%: czy, zamiast takiego ćwiartowania żywcem, nie będzie ekonomiczniej i humanitarniej chlastnąć nasze pensje odrazu o 100%
Jak oszczędność — to oszczędność!

A swoją drogą, najstarsi emeryci nie pamiętają takiej wiosny, takiego roku!

O, wiosno! Kto cię widział wtenczas w pierwszym maju,
wiosno pietnastu procent, wiosno urodzaju
na redukcje poborów! . . . .
O, wiosno! Kto cię widział, jak byłaś kwitnąca
fiołkami w głowach rządców, a nędzą błyszcząca,
obfita w oszczędności, zwątpieniem brzemienna,
ja ciebie dotąd widzę, wstrętna maro senna!
Urodzony w niedoli, dziadyga z wyglądu —
czy jedną taką wiosnę będę miał od Rządu?

S k o n f i s k o w a n o.

t.j. robotnika a inaczej t.zw. „inteligenta". Setki przykładów możnaby na to przytoczyć.

Wprawdzie istnieje równość wobec prawa i wspomniane nierównomierne odnoszenie się do obywateli Państwa nie przynosi robotnikowi szkody materjalnej, ale niestety przynosi mu większą jeszcze stratę t.j. stratę moralną. **Każdy robotnik jest człowiekiem mającym do życia takie prawa jak każdy inny,** tak samo czuje, myśli i odczuwa krzywdy mu wyrządzanc.

Trzeba pamiętać o tem, że potęga Państwa spoczywa nie na bogactwach, ale na jakości obywateli. Chcąc więc wymagać od kogoś poświęcenia dla Ojczyzny, trzeba w jego duszę wpajać przekonanie, że nietylko ma prawa, ma równość, ale także ma obowiązki. A gdzie tu mówić o równości robotnika?

Trzeba pamiętać, że rozwój państwa zależy od rozwoju dusz obywateli. —

„O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa, o tyle powiększycie granice wasze."

(A. Mickiewicz.)

Likwidacja zatargu w Hucie cynkowej

Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Po kilkudniowych uciążliwych pertraktacjach w sprawie **likwidacji zatargu w Hucie Cynkowej,** została ujęta w następujący protokół, ustalająca warunki likwidacji.

Protokół.

ustalający wyniki narad przeprowadzonych między przedstawicielami Zakładów Hutniczych Giesche Spółki Akcyjnej w Trzebini z jednej strony, a delegatami robotników, z drugiej strony.

Narady prowadzono w obecności Panów Starosty chrzanowskiego Dr. Łęckiego oraz obwodowego Inspektora Pracy Inż. Lipczyńskiego pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy F. Czarnieckiego. Przedstawiciele Zakładów Hutniczych Giesche Sp. Akc. w Trzebini oświadczają, że w celu załagodzenia powstałego zatargu na tle zastanowienia produkcji cynku przestrzegać będą ściśle następującego załatwienia sprawy.

1) Piece Cynkowe zostaną zastanowione w następujących terminach: jeden piec w dniu 11 lipca 1931, jeden piec w dniu 25 lipca 1931, dwa piece w dniu 31 lipca 1931.

2) Prażelnia mechaniczna, fabryka kwasu kontaktowego, walcownia oraz konieczne oddziały pomocnicze zostają wyłączone ze stosowanej obecnie likwidacji i będą utrzymane nadal w ruchu.

Uwaga. W razie przepełnienia zbiorników kwasowych nastąpić może zamknięcie jednego oddziału kontaktowego. W tym wypadku będą robotnicy tego oddziału pracować na zmianę co tydzień.

W razie braku zbytu na blachę cynkową walcownia, pracująca obecnie na dwie zmiany, będzie pracować na jedną zmianę, lub też może być całkowicie zastawioną na okres normalnie stosowany corocznie; zatrudnieni tam robotnicy w pierwszym wypadku będą pracowali na zmianę co tydzień, w drugim wypadku otrzymują najpierw ustawowo należne im płatne, a następnie bezpłatne urlopy.

3) W pozostałych oddziałach prócz oddziałów wymienionych w punkcie 2. niniejszego protokołu podlegać będą redukcji definitywnej 144 robotników, a to w następujących terminach. W dniu 11 lipca 1931-57 robotników, w dniu 25 lipca 1931-29 robotników i w dniu 31 lipca 1931-58 robotników.

Uwaga. W wypadku zaistnienia specjalnych trudności przy zbycie w dziale blachy cynkowej, o których mowa w uwadze do punktu 2., Dyrekcja zastrzega sobie możliwość dalszej redukcji 8 ludzi przyczem w tej sprawie porozumie się w Inspekcją pracy.

4) W oddziałach, które będą pracowały (p.2), zostanie zatrudnionych 122 robotników nadliczbowych w ten sposób, że będą oni co tydzień wymieniami ze 122 robotnikami tamże obecnie zatrudnionymi.

5) Do wszystkich wyjątkowych prac, które będą musiały być wykonane poza ruchem oddziałów wymienionych w punkcie 2 zobowiązuje się Dyrekcja Giesche Spki. Akc. przyjmować tylko robotników, którzy zostaną objęci obecną redukcją.

Uwaga. Wyjątek może być dopuszczony, o ile zachodzić będzie konieczność zatrudnienia specjalnych fachowców.

6) Zarząd Spki w okresie do 1 kwietnia 1932 przeprowadzi rozbiórkę pieców przeznaczonych do reperacji, przyczem do wykonania tej pracy będą zatrudnienie tylko robotnicy obecnie zredukowani.

7) Celem wyznaczenia 144 robotników, przeznaczonych do redukcji w myśl punktu 3., oraz 122 robotników nadliczbowych w myśl punktu 4., zaleca się utworzenie komisji z 3 kierowników ruchu oraz 4 przedstawicieli robotników, a to po jednym z prażalni, walcowni, oddziału maszynowo - budowlanego i huty cynkowej. ta sama komisja będzie załatwiać sprawy związane z przyjmowaniem robotników potrzebnych dla wykonania prac wymienionych w punkcie 5. i 6.

8) Dyrekcja Huty nie będzie miała nic przeciw temu, żeby potrącać za pośrednictwem Biura wypłat z zarobków robotników, pracujących 6 dni w tygodniu, 1 % kwoty zarobkowej na rzecz pomocy bezrobotnym. Potrącenia takie będą dokonywane tylko tym robotnikom, którzy złożą odpowiednie deklaracje.

Obecni przedstawiciele Władz uznali, powyższe załatwienie jako najbardziej możliwe w wytworzonej sytuacji i przyjęli je do wiadomości.

Wykonanie wszystkich powyższych warunków związane jest z normalnym biegiem pracy w zakładach i gdyby ze strony robotników poczynione były jakiekolwiek kropki tamujące normalny bieg pracy, na ten czas punkty powyższe nie będą obowiązywały Dyrekcję Zakładów Giesche.

Chrzanów dnia 26 czerwca 1931 r.
Giesche Spółka Akcyjna.
(—) Sonanini. (—) Wanamaker.

Po konferencji pracy w Genewie.

Zwycięstwo tezy polskiej.

W ubiegłym tygodniu uchwalona została na sesji Konferencji Pracy w Genewie międzynarodowa konwencja w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla

Główne postanowienia tej konwencji są następujące;

Konwencja obejmuje **zarówno węgiel kamienny jak i brunatny.**

Postanowienie to zasadniczo stanowi sukces tezy polskiej która głosiła oddawna, że niemiecki węgiel brunatny nie może być wyłączony z konwencji i otoczony specjalnemi przywilejami któreby w konwencji ułatwiły niemieckiemu węglowi **kamiennemu** nielojalną konkurencję z węglem polskim na rynkach zagranicznych.

2. Czas pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego **nie może przekraczać 7 3/4 godzin dziennie. Stanowi to 46½ godzinny tydzień pracy.**

Wyjaśnić tu należy iż na polskim Górnym Śląsku tydzień pracy w górnictwie węglowym liczy obecnie 49 godzin a w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim, 46 (z powodu „angielskich sobót") na których zniesienie jednak konwencja nie pozwala.

Liczba dopuszczalnych nadgodzin w węglu kamiennym oznaczona została na 60 (rocznie na 1 robotnika)

Pozwala to przeciętnie przedłużyć dzień pracy o 12 minut dziennie.

Postanowienie to jest szczególnie ważne dla Niemiec gdzie liczba nadgodzin dochodziła do kilkuset 500 - 600 rocznie

Liczba godzin nadliczbowych w weglu brunatnym może osiagnąć **150 rocznie pod ziemią i 200 w kopalniach odkrywkowych.**

Postanowienie to jest koncesją na rzecz Niemiec.

Koncesję tą zdobyli delegaci niemieccy za cenę prowadzenia jednakowych norm dla czasu pracy w węglu kamiennym i brunatnym.

Postanowienie to miało ten skutek, że rządowi delegaci polscy nie głosowali za konwencją.

Dla wejścia konwencji w życie potrzebna jest ratyfikacja dwu państw i liczby siedmiu do których zaliczono **Anglję, Francję, Polskę, Niemcy, Belgję, Holandję i Czechosłowację.**

Jeśli tedy konwencję zratyfikują naprzykład Anglja i Niemcy które uchodzą za autorów konwencji wowczas pozostałe państwa, które ratyfikować nie zechcą będą mogły być oskarżone o to iż uniemożliwiają wejście konwencji w życie.

Po trzech latach konwencja ulegnie rewizji w kierunku zmniejszenie czasu pracy i redukcji godzin nadliczbowych.

Jeśli tedy uprzywilejowanie niemieckiego lignitu (w dziedzinie nadgodzin) pociągnie za sobą zamięszanie na rynkach węglowych, zaszkodzi eksporterom angielskim i polskim wówczas zrowni nie godzin nadliczbowych dla lignitu z godzinami nadliczbowemi w kopalniach węgla kamiennego będzie ułatwione przez omówione wyżej postanowienie konwencji.

Tolgni.

Oświadczenie.

My, niżej podpisani członkowie przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Pomocy dla Bezrobotnych byłych robotników Zakładów Hutniczych w Trzebini podajemy niniejszem do wiadomości, że niezależnie od załagodzenia zatargu w hutach Giesche w Trzebini przez Giesche Sp. Akc. wspólnie z p. Okręgowym Inspektorem Pracy i p. Starostą, różni członkowie Dyrekcji Giesche Sp. Akc. oraz kilku urzędników hut Giesche w Trzebini wyrazili gotowość złożenia do dyspozycji akcji pomocniczej dla bezrobotnych hut Giesche w Trzebini kwot pieniężnych. Kwoty te niżej podpisany przygotowawczy Komitet będzie przekazywał do Komitetu Głównego mającego być utworzonego pod przewodnictwem p. Starosty Dr. M. Łęckiego z współudziałem delegatów z pośród robotników. Warunkiem jest, że zebrane kwoty zostaną zużyte wyłącznie dla wsparcia zwolnionych robotników Zakładów Hutniczych Giesche Sp. Akc. w Trzebini.

Trzebinia, dnia 26 czerwca 1931 r.

Sonanini mp. W. Ryży mp. Dr Fischler mp.

KALENDARZ:

12	Niedziela	Jana
13	Poniedziałek	Anagleta
14	Wtorek	Bonawentury
15	Środa	Rosł. Ap.
16	Czwartek	NMP Szkapl.
17	Piątek	Aleksego
18	Sobota	Szymona

Nieście pomoc biednym

Od Administracji.

Do niniejszego numeru załączamy czeki P. K. O. Nr. 404.101 i prosimy o regularne i rychłe wpłacenie prenumeraty, gdyż od tego zależy należyte wydawanie tygodnika.

O uspołecznienie produkcji.

Kryzys gospodarczy ukazał kruche podstawy ustroju kapitalistycznego. Przewaga czynników kapitału gruntowna od wieków, podporządkowywała sobie cały przebieg życia społeczeństwa i jednostki.

Epoka wielkich wynalazków, wiek pary i elektryczności wprawdzie wzmocnił stanowisko świata kapitalistycznego, ale tylko chowilowo, szalone bowiem tempo postępu techniki, kultury i cywilizacji obnażyło gliniane nogi kolosa kapitalistycznego. Rozwój nauki, nowe prawdy i teorje zróżniczkowały i skomplikowały życie społeczne, tradycja i rutyna musiały ustąpić miejsca energji i instuicji, Kapitalizm nie zdołał utrzymać w tym wyścigu swego stanowiska.

W dziedzinie zagadnień socjalnych, prawnych, filozoficznych pozwolił się zdystantować i pobić już wcześniej, w dziedzinie ekonomji gwoździem do trumny stał się obecny kryzys. Wszystkim wiadomo, że kryzys ten nie posiada charakteru konjukturalnego, lecz że istotą swą i treścią tkwi w fałszywej strukturze gospodarczej świata.

Redakcja bolszewicka, obrona reduty kapitalistycznej to tylko zewnęczne objawy złego układu.

Podstawą i zasadnicą przyczyną jest antagonizm i dysharmonja między światem produkcji, który opanował kapitał a światem konsumpcji, w procesie produkcji, skłócenie czynnika pracy i kapitału, oraz podrzędne stanowisko produkcji w procesie gospodarczym w stosunku do fazy wymiany. To ostatnie zagdnienie wymaga oświetlenia. Zróżniczkowanie i wzrost potrzeb. skomplikował fazę wymiany, system kredytowy rozwinął się szeroko i rozbudował. Rozbudowa ta jednak została wykorzystana przez finansjerę w sposób niezdrowy, gdyż warstwa ta wbrew słuszności oprocentowała łańcuch czynności wymiennych, podrażając część zysku produkcji, lub podrażając towar dla konsumenta.

Wszelkie instytucje kredytowe poza niezbędnemi kosztami własnemi zyski dla swych właścicieli, stały się pasożytami społeczeństwa, gdyż usługi ich nie dają żadnych nowych wartości społeczeństwu. Instytucje kredytowe zamiast ograniczyć się do zasilenia czy to produkcji czy konsumpcji akumulowanemi kapitałami wykorzystując swe stanowisko, — przygniotły produkcję.

Zadana życiu gwałt, jakiem było opanowanie treściwej i stałej w swej istocie produkcji przez zmienny i płynny czynnik wymiany, nie może utrzymać się długo. Dziś gdy stoimy u progu przemian gospodarczych zastanowić się musimy, nad tem zjawiskiem, by z nowemi formami życia gospodarczego nie wprowadzić dawnych błędów.

Jak niezbędnem jest, a życiowo uzasadnionem **uspołecznienie produkcji** tak w dziedzinie wymiany koniecznem się staje upaństwowienie instytucji kredytowych, aby tą drogą skończyć z pasożytnictwem finansjery, uzyskać należytą kontrolę nad procesem wymiany, zmniejszyć jej koszta do rzeczywistych — nieobliczonych na zysk — procentów.

Tolgni.

Z dziejów

monografji powiatu chrzanowskiego.

Panu koledze Ludwikowi Dubielowi należy się szczere uznanie za cenne myśli, poruszone w artykule „O monograficzne opracowanie Zagłębia". Samo Zagłębie jako takie nie posiada swej monografji, gdyż do tej pory pojęcie to używane było w znaczeniu jednostki administracyjno-terytorjalnej, a nie całości regjonalnej. Zagłębie w pojęciu regjonalnem nie skonsolidowało się jeszcze. Myśl tej konsolidacji podałem na łamach „Echa" w artykułach: Regjonalizm jako czynnik twórczy w wychowaniu obywatela". Myśl konsolidacji regjonalnej na terenie Zagłębia kontynuują czołowe organizacje społezne: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki i Zw. Ochotniczych Straży Pozarnych.

Przypuszczając, że p. D-el pracuje niedawno na terenie naszego powiatu i prawdopodobnie nie dokładnie został poinformowany co do wysiłków monograficznego opracowania powiatu, spieszę z odpowiedzią, że u nas ta sprawa nie przedstawia się znowu tak tragicznie jak ją widzi autor, bo posiadamy doskonałą monografję nie tylko powiatu chrzanowskiego, ale i ważniejszych miejscowosci jak Tynczynek, Radawa i Paczółtowice.

Nie chcąc zbytnio rozszerzać ram niniejszego artykułu, ograniczę się tylko do odpisania dziejów monografji powiatu chrzanowskiego i wysnucia związanych z tą sprawą odpowiednich wniosków.

Z okazji mającej się odbyć we Lwowie w r 1893 Powszechnej Wystawy Krajowej rozpisało Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie już w r. 1893 konkurs na opis historyczno-geograficzny któregokolwiek powiatu w kraju, motywując piękną inicjatywę słowami:

Szkoła ludowa jest u nas bardzo ważnym czynnikiem; w niej zaś również do bardzo ważnych zadań należy rozbudzanie i utrwalanie znajomości przywiązania do rodzinnego kraju, rodzinnej ziemi, rodzinnej wioski do ojcowizny.

I władze nasze szkolne, a przedewszystkiem Rada Szkolna krajowa, uczuły całą wagę tej prawdy, iż się to kocha i miłuje najbardziej, co się od dzieciństwa zna, wśród czego się żyje, z czem się dziecinne łączą wspomnienia. Atoli doświadczenie nas uczy, że przedmioty, na które codzienie patrzymy, podwójnej nabierają wagi, jeżeli uwaga nasza w sposób właściwy jest na nie zwrócona. I tu władz szkolnych zasługa, iż naukę zaczynać każą od tej ojcowizny dziecka. Opis szkoły, wsi rodzinnej nauczycielowi nie nasuwa trudności, ależ i z budynku szkolnego i ze wsi trzeba wyjść choćby tylko do sąsiednich wsi, do powiatowego miasteczka Tu i najgorliwszy nauczyciel znajdzie się w największym kłopocie, bo zwielką trudnością będzie mógł dzieciom opowiedzieć coś o najbliższej okolicy, a już nie o drugim końcu powiatu.

Opisów powiatów, dających nawet słabe wyobrażenie o tychże, zaledwo kilka wynaleććby się dało; i tu uczuwamy wielki brak możności poznania powiatu pod każdym względem.

Powiat jako taki był w przeszłości naszej i obecnie ważną jednostką w rozwoju życia publicznego. Zdrowy rozwój całego organizmu społecznego jest zależny od prawidłowego funkcjonowania jego części. Dokładna znajomość stosunków ekonomicznych i etnograficznych własnego powiatu jest rzeczą niezbędną do skutecznej pracy w instytucjach gminnych i powiatowych, a poczucie przynależności powiatowej jest silnem bodźcem do zajmowania się sprawami politycznemi w tym zakresie ciaśniejszym, która bywa zwykle także szkolą pracy obywatelskiej na szerszem ogólniejszem polu. (C. d n.)

KRONIKA.

Od redakcji. Z powodów od redakcji niezależnych numer niniejszy naszego tygodnika wychodzi z dużem opóźnieniem, za co wszystkich P. T. Prenumeratorów i Czytelników przepraszamy. **Równocześnie zawiadamiamy, że wszelkie korespondencje jakoteż pisma związane z redakcją przesyłać należy pod adresem naczelnego redaktora p. Józefa Piątkowskiego, Jarosław. Skrytka pocztowa Nr. 3.**

Od wydawnictwa. Prosimy wszelkie reklamacje **i pisma związane z ekspedycją tygodnika wysyłać pod adresem p. Alojzy Brożek Jaworzno ul. Jagiellońska 1753.**

Od Administracji. Prenumerata od 1 lipca b. r. będzie wynosiła mięsięcznie **1 zł.** kw. rt. **3 zł.** półrocznie **6 zł.** rocznie **12 zł.**.

Przypominamy wszystkim P. T. Prenumeratorom, aby zechcieli wpłacić prenumeratę na konto P. K. O. 401.101.

Onegdaj udało się z aresztów w Jaworznie zbiec trzem rzezimieszkom, z których jeden był znanym złodziejem. Przez pewien czas groziło Jaworznu i okolicy, że zbiedzy będą urządzali swoje złodziejskie występy, Jednakowoż dzięki zabiegom P. P. udało się schwytać dwóch zbiegów i umieścić z powrotem pod kluczem. Jeden z nich zawodowy złodziej nie został schwytany lecz niedługo będzie się cieszył zdobytą wolnością. Jest duże prawdopodobieństwo, że on należał do szajki która w nocy z 1 na 2 lipca b. r okradła **kasę sądu grodzkiego w Jaworznie.** Przy pomocy t. zw. raka rozpruli kasę i zabrali z niej około 500 zł. i 2 zegarki.

Policji państwowej uda się wkrótce schwytać kasiarzy, gdyż pozostawili ślady bosych nóg.

Pożar w Długoszynie. Przed kilku dniami wybuchł pożar domu Stanisława Grabani robotnika z cementowni. Płomienie ogarnęły momentalnie cały dom drzewiany, pokryty słomą, po godzinie został tylko żarzący się szkielet. Inwentarz żywy uratowano, martwy został w przeważnej mierze zniszczony przy wynoszeniu. Ofiar w ludziach nie było

Miejscowa straż pożarna pracowała przy gaszeniu ognia bardzo ofiarnie, jednak brak niezbędnych przyborów strażackich jak: łopaty, wiadra, osęki, co utrudnia w wysokim stopnin gaszenie ognia

Na specjalne uznanie zasłużyła sobie straż pożarna Szczakowa wieś, która już po 30 min. od chwili wybuchu ognia była na miejscu przy pracy i pożar kustecznie zlokalizowała

Gorzej przedstawiała się sprawa z całą resztą obywateli oprócz nielicznych wyjątków, którzy umieją w takich wypadkach, bądźto lamentować i biegać bezcelowo, bądźto urządzać sobie widowisko z czyjegoś nieszczęścia I tu należałoby zaapelować do miarodajnych czynników w Powiecie, aby czyto drogą okólników, czy rozporządzeń, czy jakichś wykładów od czasu do czasu urządzanych we wsi przez strażaków, przypominamy ludności, że gdy dom się we wsi spali, obywatele posiadający podwody mają obowiązek na miejsce pożaru zwozić wodę a wszyscy inni do ognia obrońcami są, spieszyć z łopatami, osękami, wiadrami, drabinami i t. p.

Należałoby również straż pożarną w Długoszyn iewyposażyć raz na zawsze w odpowiedni strażacki inwentarz i fundusze na ten cel znaleść się muszą, bo sezon dla „czerwonego koguta nadszedł." L. L

ECHO Z ZAGŁĘBIA.

Chrzanów — Miasto Udręki.

Że tytuł niniejszego artykułu nie jest tylko przesadną figurą retoryczną, potwierdzi każdy nieszczęśnik, zmuszony przeciwnościami losu, do pobytu w tem mieście, podczas letnich miesięcy.

Chrzanów pozbawiony jest płuc, jakiemi dla każdego są parki miejskie. Daremnie szukałby w tem mieście przechodzień ogrodu miejskiego, dostępnego dla publiczności, w którym zdala od ulicznego zgiełku, kurzu, oraz wyziewów ulicy, mógłby odpocząć.

Zarząd Miasta nabył leżące w odległości kilku km. od centrum miasta, łąki, na których zamierza stworzyć dopiero park miejski, przez założenie odpowiednich plantacyj, urządzeń i t. d. Park ten, jest jeżeli chodzi o teraźniejszość, tylko terenem inwestycyj kapitałowych miasta, których rezultat będzie widoczny, dopiero za kilkanaście. w najlepszym wypadku, lat. Park ten, jest i prawdopodobnie, dla najbliższego pokolenia, będzie, ze względu na znaczną odległość od miasta, m i t e m zgiębianym tylko przez tych mieszkańców, którzy mają dość czasu i sił, na uprawianie codziennej turystyki.

Zamiast kupić, nadarzający się do sprzedarzy w centrum miasta leżący, wspaniały park pp. Loewenfeldów, dopuszcza się do parcelacji tego jedynego rezerwoaru powietrza, by wbrew elementarnym zasadom polityki urbanistycznej, stwarzać dopiero ogrody, na odległych peryferjach miasta, a miasto dusi się z braku powietrza. Dusi się także w pyle ulic.

Działalność Magistratu w zakresie utrzymywania czystości miasta, jest bardzo łagodnie mówiąc, niewystarczająca. Aleja Henryka, to w Chrzanowie główne „corso" to t. z „Planty", na które setki mieszkańców udaje się, by odetchnąć powietrzem świeższem, niż jest ono w ciasnych zaukach ulic, wybiegających z Rynku. Ulica ta dzięki staraniom dla miasta zasłużonej rodziny Loewenfeldów, została obsadzona 4-ma rzędami drzew na całej swej długości. Obecnie została prawie w zupełności zabudowana, zmieniając swój charakter plant, na wygląd zwykłej ulicy. Niemniej, jest to: dzięki gospodarce miasta miejsce, przeznaczone dla odpoczynku. Ale czyż do tego się nadaje? Magistrat zrobił wszystko, by uniemożliwić pobyt na tej ulicy. Nawet ta główna ulica, nie jest skrapiana, mimo, że brak trwałej nawierzchni, nakazywałby intenzywne skrapianie jezdni. Czasem ukazuje się wprawdzie beczka magistracka na tej ulicy, ale rezultat nieudolnych zabiegów magistrackich około skrapiania ulicy, jest w ostateczności taki, że przejeżdżające liczne auta. motocykle, a nawet zwykłe wozy, czynią — mówiąc słowami wieszcza — „wrzawę, na czarne powietrze,

Lecą wiru wieczystemi skręty,
Jak piasek, gdy się z haraganem zetrze".

Jeżeli dodać jeszcze niezwykle wygodną formę ławek ustawionych na tej ulicy, a mianowicie ławek — bądźto bez oparcia, wysokości 30—40 cm., bądźteż z oparciem reprezentowanem przez jedną deskę umieszczoną w wysokości 75 cm. (przeciętnie) ponad siedzeniem, podziwiać można inwencję włodarzy miejskich, którzy odpoczynek swych obywateli rozpinają na takie Prokrustowe łoża a raczej ławy.

Miasto nie nabyło ani lasu, z licznych lasów okolicznych, aniteż nie skorzystało z oferty sprzedaży tzw. łazienek pp. Loewenfeldów, które tanio mogły być kupione i zużytkowane na zbudowanie plaży nad rzeką Chechło.

Mieszkaniec spragniony odpoczynku, nie znajdzie go w tem mieście udręki, chyba na cmentarzu.

C a n d i d e

Dzień Sokoła w Chrzanowie.

W dniu 28 i 29 czerwca br. odbyła się doroczna impreza dobrze zasłużonego na polu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Tow. Gimn. „Sokół" w Chrzanowie.

Wieczorem dnia 27 czerwca odbył się capstrzyk po ulicach miasta połączony z manifestacją protestacyjną przeciw prowokacyjnemu zjazdowi 25.000 hitlerowców na terenach wolnego miasta Gdańska. Udział wzięły wszystkie organizacje.

Dnia 28 czerwca rano przy przepięknej pogodzie rozpoczął się Dzień Sokoła. Na boisku własnym zgromadziły się bratnie organizacje. Zw. Hallerczyków, Związek Strzelecki, Straż Ogniow. oraz sąsiednie gniazda sokole Krzeszowice, Jęzor, Jaworzno, Oświęcim, Siersza-Wodna, Szczakowa, Trzebinia z orkiestrą. Przykro uderzał brak Związku Harcerstwa polskiego.

Raport odebrał Prezes Sokoła płk. Dr. Woynarowski, dziękując wszystkim organizacjom za wzięcie udziału w uroczystości.

Oddziały pod dowództwem naczelnika przy dźwiękach orkiestry sokolej wyruszyły do kościoła, gdzie w czasie nabożeństwa w gorących słowach przemawiał Ks. Dzik o znaczeniu sokolstwa oraz pielęgnowaniu jego szczytnych zasad.

Po nabożeństwie sokoli oraz wierni odśpiewali Hymn „Boże Coś Polskę". Następnie przemaszerowały karne oddziały przed władzami samorządowemi oraz sokolimi. Maszerujące oddziały w sile 99 druhów i 70 druhen, zrobiły silne wrażenie na mieszkańcach Chrzanowa.

Popisy gimnastyczne.

Popołudniu odbyły się masowe ćwiczenia wolne przy dźwiękach orkiestry druhen, druhów oraz dorostu, ćwiczenia na przyrządach, (koń, kozioł, poręcze) oraz wykonano szereg efektownych piramid.

Szczególnie podobał się „Krakowiak" odtańczony z werwą i życiem przez 12 druhen z Chrzanowa przybranych w stroje krakowskie. W dalszym ciągu poszczególne gniazda wykonały szereg gier i zabaw oraz rozegrano zawody Koszykówki między gn. Sokół Chrzanów a Sokół Szczakowa z wynikiem 8 na 27. Zwycięstwo odniosła dobrze zapowiadająca się drużyna Chrzanowa, rozegrano siatkówkę Sokół Chrzanów, a Sokół Szczakowa z wynikiem 30 na 23 na korzyść Chrzanowa, oraz siatkówkę druhen między Sokół Chrzanów a Sokół Jaworzno z wynikiem 30-5 na korzyść Chrzanowa.

Odbyła się loterja fantowa oraz urządzono wspaniałe bufety przy udziale pań na czele z p. Starościną Łęcką oraz Prez. Dr. Woynarowską. Wieczór odbyła się zabawa taneczna w salach sokolich, która przeciągnęła się do świtu.

Dnia 29 czerwca br. odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy sokolej, odległość 50 metrów z wolnej ręki z postawy stojącej.

I miejsce zajął dh. Kawiak Jan Sokół Kraków 87 punk. na 100 możliwych. II miejsce zajęła dh. Ciaputówna Wer. Sokół Chrzanów 80 punktów na 100 możliwych. III m. Nowotarski Wład. Sokół Szczakowa 88 punkt. na 100 możliwych. IV m. Wartalski Wł. Sokół Chrzanów 76 punkt. na 100 możliwych. V m. Zemła Stan. Sokół Chrzanów 73 punkt. na 100 możl. VI m. Grzeb Kazimierz Sokół Trzebinia 72 punkt. na 100 możliwych. VII m. Tschöp Ryszard Sokół Chrzanów 71 punkt. na 100 możliwych. VIII m. Jarosz Edward Sokół Chrzanów 67 punkt. na 100 możliwych. XI m. Grzegorczyk Wł. Sokół Jaworzuo 67 punkt. na 100 możliwych, i cały szereg zawodników.

Strzelanie z pistoletu na 50 metrów osiągnął bez konkurencji dh. Kawiak Jan Sokół Kraków 75 punktów na 100 możliwych.

Festyn zaszczyciło wiele osobistości jak poseł p. Gdula, zastępca starosty p. Szurek reprezentanci miast, delegat Okręgu krakowskiego dh. Zajdzikowski K. oraz wiele osobistości pokrewnionych organizacyj.

Obserwator

Wiec protestacyjny w Jaworznie.

Z inicjatywy komitetu obywatelskiego przy usilnem staraniu p. **burmistrza Racka** odbył się w dniu

27 czerwca pochód protestacyjny w Jaworznie.

Pomimo tego, że zaczęto nad tą sprawą myśleć na prawdę w ostatniej chwili bez szeregu posiedzeń i licznych narad pochód protestacyjny wypadł imponująco, jeźli się zważy, że był to dzień powszedni.

O god. 7 popołudniu z boiska Sokoła przy dzwięku orkiestry „Hejnału" wyruszył pochód, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie wzięli udział: Stowarzyszenie Rezerwistów, Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, i Oddział Sokołów,(te dwa ostatnie pod bronią.) Związek Harcerski, Oddział Sokolic, jakoteż przedstawiciele związku Pracy Obyw. Kobiet Tow. gimn. Sokół, Powstańców Śląskich, Ogniska Zw. Naucz Polskiego, Urzędnicy poczty, (ci ostatni w komplecie) przedstawiciele samorządu, Tow. Zaliczkowego i innych. Pochód zamykała Straż Pożarna.

Podnieść należy i w szczególności podkreślić, że w pochodzie po raz pierwszy wzięli udział **członkowie Tow. muz. śpiew. „Hejnał"** z prezesem p. Zechenterem na czele. Członkowie „Hejnału" zjawili się w komplecie. Nie wzięli udziału Związek Hallerczyków i Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i żeńskiej jakoteż Stow. „Przyjaźń". Nie wiadomo czem to sobie należy tłumaczyć (??)

Podnieść należy że w pochodzie zaczynają brać udział poważni i wybitni obywatele miasta, podczas gdy dotychczas traktowano pochody, jako występ młodzieży i organizacji.

Są pewne osoby i czynniki miejscowe, którzy stale uchylają się od wzięcia udziału w ogólno-obywatelskich występach i będziemy zmuszeni piętnować to jako czyny nieobywatelskie.

Po przejściu ulicami miasta, zdążył pochód na rynek, gdzie przemówił do zebranych w bardzo gorących słowach **p. Józef Piątkowski.** Mowca napiętnował prowokacyjne występy Niemców które spotęgowały się od czasu ewakucji Nadrenji przez wojska sprzymierzone.

Mowca zaznaczył, że musimy przeciwstawić Niemcom „front na zachód", **bo nie oni, lecz my mamy terytorjalne pretensje!** Nawoływał do odpowiedzi hitlerowców przez zakładanie i **wstępowanie do Stowarzyszenia Rezerwistów.**

„Od słów przechodzą Niemcy do czynów, mówił mówca, a my musimy skończyć mówić, protestować, **lecz my musimy brać się do czynu, który polega na organizowaniu się całego społeczeństwa pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego".**

Następnie odczytał następującą rezolucję:

Obywatele m. Jaworzna i okolicy zebrani dniu 27 czerwca 1930 na Wiecu protestacyjnym przeciw prowokacyjnemu zjazdowi 25.000 Hitlerowców w Gdańsku wyrażają głębokie oburzenie tej części społeczeństwa niemieckiego, która nie bacząc na trudność położenia gospodarczego całej Europy żyje ustawiczną myślą odwetu i wzniecenia nowej wojny światowej.

Zjazd Hitlerowców na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska jest niczem innem jak najohydniejszą prowokacją całego narodu polskiego, dlatego też odpieramy tę prowokację z siłą i głębokiem przeświadczeniem, że nie możemy pozwolić i spokojnie patrzeć, by kilkudziesięciotysięczna grupa niemieckich szaleńców politycznych miała być ośrodkiem ustawicznych knowań przeciw pokojowi.

Demonstrujące dziś społeczeństwo polskie spełnia swój obowiązek obywatelski wobec własnej Ojczyzny, jakoteż wobec całej Europy, wykazując światu politycznemu, gdzie kują się myśli, zmierzające do wywołania zaburzeń i powikłań politycznych.

Stanowisko Hitlerowców jest tem bardziej godne napiętnowania gdyż prowokując zjazdem swoim Polskę czynią to w chwili, w której Stany Zjednoczone Amer. Północnej pragną przyjść w odroczeniu spłat i długów z ulgą trudnej sytuacji gospodarczej Europy.

Jednogłośny okrzyk precz z Hakatą i demagogją Hitlerowców rozbrzmiewa po przez całą Polskę, jako też jedno wielkie przeświadczenie, że nie damy dobrowolnie ani jednej piędzi ziemi i bronić będziemy naszego stanu posiadania, całości naszych granic, naszej niepodległości do ostatniej kropli krwi.

Po odegraniu i odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej rozeszli się uczestnicy do domów.

W manifestacji wziętc udział z górą 2.000 osób.

der.

Ze związku Pracy obywatelskiej Kobiet w Jaworznie. Największą troską Związku jest obecnie pomoc najbiedniejszym. Bezrobocie trwające szereg miesięcy zmusza do wytężenia wszystkich sił dla przyjścia z pomocą cierpiącym głód. Dlatego też cała praca Zarząduześrodkowała się w akcji dożywiania dzieci przez wydawanie raz dziennie mleka i chleba, oraz kuponów na środki spożywcze dla rodzin.

Środki na to czerpiemy z subwencji naszej organizacji z komitetu opieki społecznej w Krakowie i pomocy społeczeństwa.

Ostatnio otrzymaliśmy od WPana Dr. Wiktora Fedaka w Jaworznie zł. 100 i Banku Spółdzielczego w Jaworznie zł. 100 na cele akcji dożywiania. Za te hojne datki składamy jaknajserdeczniejsze podziękowania.

Kr.

Z trzebińskiego „miasta".

„A czy znasz ty bracie młody
Te trzebińskie smrody?".

Nie znasz? To lepiej tu nie przyjeżdżaj, bo żywy nie wyjedziesz. - Powiadasz, że Trzebinia jest miastem? To nie szkodzi. Drugiego takiego miasta nie znajdziesz na całem świecie. Wszędzie istnieją jakieś przepisy, nakazujące n. p. w porze letniej skrapiać przed domami chodniki, utrzymywać w porządku budynki mieszkalne i gospodarskie, tylko w Trzebini cisza. Właściciele domów, nie przynagleni przez urząd gminny, oczywiście chwalą sobie azjatyckie porządki, dzięki którym na ulicach sławetnego miasta znajduje się więcej kurzu, niż na wiejskich gościńcach, a z rozmaitych załuków jadą w świat takie zapachy, że łatwo zemdleć można. Ulica jest równocześnie i rynsztokiem. Tam wylewa się pomyje i wszelkie nieczystości drzwiami, albo w krótkiej drodze, wprost przez okno. Biada ci człecze, jeżeli bogowie zawiodą cię do Trzebini, bo po przejściu obok kilku domów, będziesz przedstawiał istny obraz nędzy rozpaczy. Ludzie zaopatrzeni w gotówkę jeżdżą dorożkami, ale jest to środek lokomocji bardzo ryzykowny, bo do ekwipażu takiego łatwo się można przylepić tak są one czyste i przyjemne.

Ostatnio na rynku została ustawiona studnia, co należy powitać z uznaniem; należy ją jednak otoczyć większą opieką, bo długo nie wytrwa, tem bardziej, że przez cały dzień huśtają się na niej rozmaite wisusy.

Ach jak gorąco! A tu chluba miasta, przedpotopowy beczkowóz, został podobno przeniesiony na etat Trzebińskiego Miejskiego Instytutu Meteorologicznego, ponieważ wyjeżdza na ulice miasta punktualnie na pięc minut przed deszczem.

Magistracie trzebiński! Cały wszechświat apeluje do ciebie: sikaj częściej, bo się dusimy!

Ludzie wtajemniczeni mówią coś o nowych wyborach do rady gminnej i przepowiadają wybranie innych władz. Podobno dopiero wtedy wszystko zmieni się na lepsze.

Ano zobaczymy...

z Krzeszowic.

Wiec protestacyjny Niemcy, wróg prawa, porządku społecznego; swobody narodów, Niemcy krzyżackie, zachłanne, pyszne i butne nie śpią. Pokonane moralnie przez wojnę marzą o odwecie. Zbroją się skrycie: dziś każdy niemiec bez względu na wiek i płeć jest żołnierzem gotowym w każdej chwili do odwetu.

Dziś każdy dom niemiecki jest kuźnią wojenną i fabryką amunicji i broni. Nam o tem zapomnieć nie wolno. Nam, którzy najbardziej wystawieni jesteśmy na germańską zachłanność. Z uwagą śledzimy poruszenia pruskiego polipu Dlatego też na demonstrację kilkudziesięciu wyekwipowanych i uzbrojonych (bo to ostatnio nie ulega wątpliwości) stahlhelmowców w dniu. 28-go czerwca w Gdańsku odpowiedzieliśmy demonstracją.

Krzeszowice. podobnie jak tysiące polskich wiosek i miast zademonstrowały samorzutnie w tym dniu Do tłumów zgromadzonej na rynku miejscowej i okolicznej ludności przemówił ob. Świder, następnie odczytano i wysłano na ręce p. starosty Dra. Łęckiego rezolucję potępiającą niemieckie zakusy prowokujące Europę w chwili dla niej najkrytyczniejszej.

W każdym razie niech Niemcy pamiętają, że protest nasz był ostatnim w którym przewodziła nuta pokoju i humanitaryzmu. Na następną demonstrację tuż nad granicami Rzeczypospolitej odpowiem zlotem wszystkich polskich organizacyj nad granicami Rzeszy, a wtedy o iskrę nie będzie już trudno.

Wis

Święto Pieśni w Krzeszowicach. Rok szkolny zakończyły Krzeszowice „Świętem Pieśni", w którem wzięły udział szkoły męska i żeńska w Krzeszowicach, oraz zakładowa ks. Siemaszki z Czerny. Na program złożyły się pieśni wykonane wspólnie przez wszystkie dzieci pod batutą p. **Władysława Sosny** i popisy poszczególnych chórów prowadzonych przez p. kier. **Marię Hackmüller,** p. **Halinę Sosińską** i p. **Władysława Sosnę.**

Na specjalne wyróżnienie zasługuje chór szkoły zakładowej ks. Siemaszki z Czerny, który ze względu na małą ilość śpiewaków, wysoką skalę głosową, technikę i miłą barwę głosu śmiało nazwać można zespołem kameralnym.

Kierowniczka tego chóru p. Halina Sosińska dowiodła, co można w ciągu jednego roku dokonać cierpliwą i metodyczną pracą z tak kruchym materjałem jak chłopcy w wieku 9-10 lat.

Kierownik chóru szkoły męskiej w Krzeszowicach p. Wł. Sosna przedstawił słuchaczom chór innego typu t.zw. „masowego". Czysty i piękny śpiew dwustu z górą chłopców uczynił na słuchaczach potężne wrażenie finezją wykonanego przez siebie programu z zachowaniem najsubtelniejszych odcieni dynamiki, rytmu i tempa.

Na specjalne wyróżnienie zasługują pieśni:

1. P. Moos: „Srebrne dzwonki"
2. T. Mayzner: „Czarna kura"
3. Góralskie pieśni ludow: „Marsz zbójnicki".

Inicjatywę przeprowadzoną przez p. Wł. Sosnę na terenie Krzeszowic powitać należy z pełnem uznaniem. Pieśń, ta pocieszycielka smutnych, hoża i wierna towarzyszka wesołych jest znanym środkiem do ruszania martwych brył ziemi z posad świata. Krzeszowice a zwłaszcza ich „starsza" połowa zasługuje niestety na to miano. Krzeszowice (stare!) śpią. Młodzież budzi się do życia. Pracuje w chórze szkolnym, Harcerstwie Strzelcu, Przysposobicniu Wojskowem, Sokole. Pracę tę jednakże śmiało nazwać można borykaniem się ryby wyrzuconej wartkim prądem na piasek wybrzeża. Młodzież boryka się starsze społeczeństwo patrzy na to (z nielicznemi wyjątkami) obojętnie. Niechże ta pieśń która rozbrzmiała ubiegłej soboty na krzeszowickich plantach, poruszy umysły, serca i sumienia, niech stanie się prawdziwą **„arką przymierza pomiędzy starenii a nowemi laty".**

Ze Szczakowy.

Oczy są zwierciadłem duszy mówi stare przysłowie, a sprytny człowiek umie w danym momencie spuścić powieki, by nie wyczytano co w duszy jego się dzieje. Drugim zwierciadłem duszy ludzkiej, a więc i woli, jest teatr. Na scenie przesuwają się postacie

z życia naszego, padają słowa, któremi kształtuje się życie nasze. Zwierciadłem duszy społecznej jest prasa. W dobrą formę ujęta, podpatrująca najtajniejsze kąciki życia, gdy chłoszcze zło a podnosi dobro — spełnia swe zadanie. Musieliśmy te zdań parę skreślić na wytłumaczenie się przed czytelnikami i prenumeratorami ze Szczakowy, który po artykule, zawartym w Echu Nr. „Szczakowskie Historyjki" zasypują redakcję listami z podziękowaniem.

Z braku miejsca nie możemy umieścić wszystkich uwag, rad i słów wdzięczności za poruszenie spraw piekących na gruncie szczakowskim. Ograniczymy się do streszczenia najważniejszych i tak:

Mieskańcy ulicy Jagiellońskiej dziękują za poruszenie sprawy chodnika po prawej stronie ulicy. Na trzeci bowiem dzień po artykule w „Echu" sprawa została rozpoczęta pod osobistem nadzorem pana Burmistrza, który nie patrząc na opozycję, uznał rzecz za słuszną i doprowadził chodnik tak, że za parę dni ulica przyjmie wygląd naprawdę miejski.

Członkowie Ligi parafjalnej, dziękując za poruszenie sprawy organisty i organistówki donoszą z radością, że ks. proboszcz pozbył się najgorszego ciężaru, gdyż i tu p. burmistrz przyrzekł dać jeden pokój w domu gminnym na mieszkanie, oraz przyrzekł poprzeć sprawę dostarczenia ze strony gminy materjału budowlanego pod budowę organistówki.

Zwrócono się do Kanossy: Znaleźli się ludzie właściwi na właściwym miejscu. Honorową prezesurę budowy organistówki a w przyszłości rozszerzonej do wikarówki przyjął p. inż. Krudzielski, dyr. cementowni, dowództwo miejsc. garnizonu przyrzekło dać ludzi w wolnych chwilach do kopania, p. Reichert zmobilizował emerytów do nadzoru robotników — spawa ruszyła naprzód.

Należy podnieść obywatelską postawę szczakowskich obywateli, którzy bezinteresownie zwieźli 160 fur kamieni i t. p. Ks. proboszcz Studencki może być dumnym z takich parafjan.

W dwóch ostatnich listach proszą Szczakowianie p. Burmistrza, by zigronował prowokacyjne stanowisko tut. gazowni, która nadal nie oświetla wszystkich ulic, lecz bodaj karbidem, czy naftą oświetlił ciemności niektórych ulic tak w Szczakowie „na Piasku" jak też Szczakowie „Wsi", a przekona ich bowiem, że gdy tylko trochę zechce — to wszystko może.

Kape.

Dzień 27 czerwca upłynął w Szczakowie pod znakiem popisów i zakończenia roku szkolnego w szkołach powszechnych „na Wsi" i w t.zw. „na Piasku".

We „Wsi" p. kierownik Wojtas wyprowadził dziatwę, rodziców i gości na pięknie utrzymany ogród gdzie urządził prawdziwy „festival". Nic dziwnego, że rodzice dażą całkowitem zaufaniem tak światłego kierownika jak i Grono Nauczycielskie. Od trzech lat p. Wojtas w nagrodę pilności zamiast książek daje drzewka owocowe, które uczniowie sadzą i pielęgnują w ogródkach swych rodziców pod jego dozorem i mądremi wskazówkami.

W szkole „na Piasku" dziatwa otrzymała w nagrodę książeczki oszczędnościowe z małemi wkładkami. Książek do czytania dziatwie nie brakuje. Są bowiem dobrze zaopatrzone bibljoteki szkolne, jest bibljoteka szkolna, jest bibljoteka T.S.L. z działem dla młodzieży i innne.

To też rodzice z ogromnem uznaniem przyjęli inowację nagród tak w postaci drzewek owocowych jak też książeczek oszczędnościowych do Kasy Stefczyka i P.K.O. bo „książkę dzieciak potarga i nie ma z niej wiele, a tu będzie leciał „na dokładanie"— słowa jednej z matek — zupełnie słusznie.

Zakończenie roku szkolnego o d b y ł o się też w miejsc. przedszkolach. W kolejowym przedszkolu odbył się popis dziatwy wobec delegata z Dyrekcji P.K.P. w Krakowie p. Dubiela, naczelnika stacji i prezesa przedszkola p. Reicherta, ks. proboszcza, Studenckiego, p. Konecznego i p. Błońskiego. Dzieci odegrały sztuczkę oraz ładnie odśpiewały i deklamowały.

W nagrodę za pilne uczęszczanie otrzymało dwoje dzieci upominki, a reszta cukierki.

Na zakończenie roku szkolnego w przedszkolu T.S.L. ochroniarka zaprowadziła dzieci do kościoła, po powrocie rozdała im całoroczne ich prace i rozpuściła do domu, nie dając znać o tem nawet rodzicom dzieci.

Co do przedszkoli czy jak to ogólnie nazywają ochronek szczakowskich: kolejowej i T. S. L. rzuca się w oczy jedna b. ważna rzecz, tycząca wychowania dziatwy przedszkolnej.

Jeżli się traktuje ochronki, jako przedszkola, nauka winna być w nich unormowana i uregulowana co do planu i zakresu, jeśliby zaś miały to być ochronki zwykłe, należałoby sprawę tak pokierować, by instytucje te istotnie naszą najmłodszą młodzież ochraniały. Tymczasem ochroniarki prawadzą naukę w obydwóch ochronkach w sposób podwójny, traktując nakę raz jak w przedszkolu, drugi raz jak w ochronce tu i tam dziatwę gromadzi się od 8 — 9'30, potem jest pacierz i niby nauka, a około godziny 12'45 lub 13-tej ochronki są puste. Ni to ochronki — ni to przedszkola.

Należałoby by tą sprawą zainteresowały się miarodajne czynniki, gdyż na 3 — 4 godziny nie zawsze warto ubierać z trudem dzieciaka odprowadzać go do ochrony, by znów o 12 oderwać się od pracy w domu i gonić po dziecko.

Przedszkole T.S.L. jako instytucja starsza na naszym terenie winno dać przykład w tym wypadku i wzór pod każdym względem.

Na zakończenie jeszcze jedno: czy wakacje w ochronkach muszą trwać koniesznie 2 miesiące i to letnie, kiedy dziecko winno pod opieką w ochronkach najbardziej korzystać ze słońca, powietrza, wody i piasku. A jeśli muszą być — to czemu nie w zimie gdy frekwencja znikoma — z powodu zimna i braku ubrania — i czemu aż 2 miesiące?

Stan bezrobocia w powiecie chrzanowskim.

W czasie od dnia 14 czerwca do 1 lipca b. r. było zarejestrowanych bezrobotnych przez P. U. P. Pr. w Chrzanowie:

w powiecie oświęcimskim 691 osób.

„ chrzanowskim 3558 „

Na poszczególne grupy zawodowe przypada:

	Chrzanów:		Oświęcim:	
bezrobotnych górników	(553)	520	(88)	87
„ hutników metal.	(34)	37	—	—
„ szklarzy	(18)	12	2)	1
„ metalowców	(317)	306	(34)	31
„ pracown. budowl.	(281)	203	(64)	56
„ z inn gał. przem.	(102)	103	(30)	30
„ pracow. niekwalif.	(2460)	2287	(560)	534
„ pracow. umysł	(122)	100	(31)	32

Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę bezrobotnych z ubiegłego tygodnia.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem w powiecie oświęcimskim ubyło 8 bezrobotnych zaś w powiecie chrzanowskim 160 bezrobotnych.

Odpowiedzi Redakcji:

WP. W W. i inni czytelnicy. Na interpolacje w sprawie „Echa" zawiadamiamy, że prenumeratę podnieśliśmy tylko dlatego. że w kwartale wydajemy 13 do 14 numerów a otrzymywaliśmy prenumeratę kwartalną tylko za 10 egzemplarzy. Aby nie wydawać deficytowo musieliśmy cenę zastosować do właściwych kosztów wydruku.

WP. Elbe Trzebinia. Musimy zdemontować wszelkie na niczem nie oparte pogłoski odnośnie dalszego wychodzenia „Echa" Tygodnik będzie stale wychodził lecz musieliśmy ilość numerów zastosować w przybliżeniu do wpłaconej w pierwszym kwartale prenumeraty

Echo sportowe.

W niedzielę dnia 21 VI b.r. zostały rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy K.S. „Szczakowianka" a T S,O. „Fablok II" z wynikiem 4 0 na korzyść Szczakowianki. Bramki zdobyli Reichert 2 Obtułowicz i Trębałowicz zdobyli po jednej. Gra przez cały czas otwarta i bardzo interesująca.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie.

Kraków, dnia 22 czerwca 1931 r.

L. dz. 12524/Og. Uzup.

Ogłoszenie.

zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1931.

Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem L. dz. 400/B Uzup. z dnia 17 czerwca 1931 r. zarządził następujące zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe:

1). Skraca się czasokres ćwiczeń wojskowych do 4 tygodni (27 dni) rezerwistom wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem łączności, aeronautyki wojennej.

2). Zmienia się termin powołania rezerwistów piechoty i częściowo kawalerji z tem, że rezerwiści, którym termin stawienia się na ćwiczenia wojskowe został zmieniony, otrzymają od Komendantów P. K. U. nowe karty powołania z podaniem właściwego terminu stawienia się do ćwiczeń wojskowych.

W związku z powyższem;

a). Rezerwiści, którym termin stawiennictwa nie uległ zmianie, nowych kart powołania nie otrzymają i winni są wstawić się do ćwiczeń wojskowych w terminie oznaczonym w dotychczasowych kartach powołania.

b) Rezerwiści wszystkich rodzajów broni, prócz wymienionych w punkcie 1-szym, którym data stawienia się do ćwiczeń nie uległa zmianie, lecz został zmniejszony czasokres ćwiczeń wojskowych, zostaną zwolnieni z oddziałów o 2 tygodnie wcześniej.

c). Ci rezerwiści, którzy otrzymają nowe karty powołania, obowiązani są wzamian zwrócić organom doręczającym dotychczasowe karty powołania.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.

(—) Łuczyński.

Generał brygady.

Do

Obywateli Miasta Trzebini i okolicy.

Szybki rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Chrzanowie, jak również rozwój samego miasta Trzebini spowodował Zarząd Kasy do utworzenia Zbiornicy w Trzebini.

Zbiornica omunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Trzebini przyjmując i wpłacając za wypowiedzeniem wkładki oszczędności złożone w zbiornicy da możność każdemu bez straty czasu i kosztów przejazdu do Chrzanowa lokowania nawet najdrobniejszych oszczędności a tem samem przyczyni się do podniesienia zmysłu oszczędn ościowego u najszerszego o ółu.

Zbiornica w Trzebini będzie przyjmowała podania o pożyczki i będzie je wypłacała po przeprowadzonej uchwale przez Centralę w Chrzanowie.

Zbiornica Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Trzebini będzie przyjmowała wszelkie zlecenia inkasowe tak miejscowe jak i zamiejscowe.

Oddając z dniem dzisiejszym Zbiornicę do użytku Miasta Trzebini oraz okolicznej ludności Zarząd Komunalnej asy Oszczędności wyraża przekonanie, że nowa placówka znajdzie szczere i życzliwe poparcie u miejscowych i ok licznych sfer obywatelskich, rolniczych, przemysłowych i kupieckich

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności
powiatu chrzanowskiego w Chrzanowie.

HUMOR.

Słaby znak.



— Ach Karolku! — Jak widzę cię rozebranego, dopiero wtedy mam wrażenie, że podobny jesteś do mężczyzny!...

Nad morzem.

— Wiele kąpieli zalecił ci doktor?
— Codziennie, dopóki się nie zaręczę!

PRENUMERATA:

Miesięczna	zł. 1·—
Kwartalna	„ 3·—
Półroczna	„ 6·—
Roczna	„ 12—

Ogłoszenia kolorowe 25% droższe.
Przy ogłoszeniach stałych rabat według umowy

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona za tekstem	300·	zł. —
1/2 strony „ „	160·	„ —
1/4 „ „ „	85	„ —
za 1 mm. w 1 szp na 1 stronie	—	„ 60
„ 1 „ „ „ „ w tekście	—	„ 40
„ 1 „ „ „ „ po tekście	—	„ 20
Drobne za słowo	—	„ 10

Wydawca i Redaktor naczelny: Józef Piątkowski. Redaktor odpowiedzialny A. Brożek

Tłoczono w POLSKIEJ DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ w Jaworznie pod kierownictwem A. Brożka.